

powołanie. W czasach, w których żył, dał się poznać jako święty kapłan i gorliwy pasterz. Czasy Mikołaja były bardzo niespokojne. To okres prześladowań chrześcijan. Św. Grzegorz I Wielki w „Żywocie św. Mikołaja” podaje, że w czasie prześladowań, jakie wybuchły za cesarzy Dioklecjana i Maksymiana, biskup Mikołaj został uwięziony (niektóre źródła podają, że został wypędzony). Uwolniony został dopiero na mocy edyktu mediolańskiego w roku 313. Nie zaparł się wiary, przetrwał więzienie i wrócił do swoich wiernych. Dwanaście lat później Mikołaj uczestniczył w pierwszym soborze powszechnym w Nicei, na którym został potępiony arianizm. Mikołaj miał wtedy spoliczkować heretyka Ariusza. W życiu św. Mikołaja objawiła się jeszcze jedna postawa, którą możemy też zobaczyć u adwentowego proroka nad Jordanem. To prostota życia i ubóstwo. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. Proste życie zawsze jest najbardziej autentycznym i przekonującym świadectwem. Mikołaj zapisał się w pamięci potomnych również dlatego, że nie poszedł za światowym, ale za ewangelicznym modelem życia. **Surowy dla siebie, miłosierny dla innych. Pokazał, że prostota życia, a nie bogactwo, daje autentyczną radość. Prostota życia pozwala bardziej zaufać Bogu, niż poleganie na własnych możliwościach i środkach.** Stał się miłośnikiem dobrowolnego ubóstwa. Bycie ubogim przed Bogiem pozwala poświęcać czas i energię innym i dla dobra innych. Wolność od dóbr materialnych daje wewnętrzną wolność i pokój, którego brakuje w nadmiernym zabieganiu i troskach. Biskup Mikołaj wpisał się doskonale w definicję ucznia Jezusa. Uczniowie Pana mają być pielgrzymami w drodze. Mają nieść ze sobą jedynie to, co niezbędne. Wszystko inne to tylko zbędny balast, który odbiera siły, energię i powoduje zmęczenie odbierające radość drogi. Okazuje się, że bycie naśladowcą św. Mikołaja, to nie znaczy tylko, aby obdarowywać innych i sprawiać innym radość, choć warto to zawsze robić. Naśladować św. Mikołaja, to przede wszystkim wykorzystać ten czas, jaki mamy, pokazywać swoim życiem Jezusa, aby inni – jak po drodze – mogli do Niego trafić. Naśladować św. Mikołaja, to znaczy żyć Ewangelią i dla Jezusa nie bać się nawracać, ponosić trudów, być radykalnym i wytrwałym. Dziś prorok Izajasz woła do nas słowami pełnymi radości, mocy i nadziei: „Nie bój się! (...) Oto wasz Bóg! Oto Pan Bóg przychodzi z mocą (...). Oto Jego nagroda z Nim idzie” (Iz 40, 10). Dla Boga warto uczynić wszystko. Nie ma lepszych czasów na to, żeby to zrobić. **Nie tylko wtedy, kiedy żył biskup Mikołaj, była potrzeba świadectwa o Jezusie, mężnego wyznawania wiary, bycia dobrym i prostym. Te czasy są także dzisiaj.**



## Świadectwo

Niewielu w Polsce słyszało o objawieniach Matki Bożej w Montichiari – Fontanelle, choć przyjęło się już w licznych parafiach nabożeństwo zwane Godziną Łaski. U jego początków są objawienia Matki Bożej Róży Duchownej we włoskim Montichiari. Matka Boża wielokrotnie ukazała się Pierinie Gilli pielęgniarce z miejscowego szpitala. Ta przekonana od dzieciństwa o opiece Matki Bożej pragnęła wstąpić do zakonu, jednak z powodu słabego zdrowia i braku posagu nie została przyjęta. Pod wpływem duchowych natchnień złożyła prywatny ślub czystości i odmówiła zamążpójścia. Celem wybranej przez nią drogi było uświęcenie własne, a także ofiarowanie praktyk pokutnych oraz cierpień za przeżywających trudności kapłanów oraz osoby konsekrowane. Pierwsze objawienie Pierina przeżyła 24 listopada 1946r. podczas pracy w szpitalu. Ujrzała płaczącą Madonnę z zanurzonymi w piersi trzema mieczami. Szatę Maryi zdobiły trzy róże: biała, czerwona i złota. Maryja nazwała siebie Różą Duchowną. Głównym przesłaniem była prośba o szerzenie kultu Matki Bożej Róży Duchownej w intencji uświęcenia dusz konsekrowanych. Podczas kolejnych widzeń i mistycznych ekstaz, Pierina widziała Matkę Bożą w różnych miejscach: w domowym oratorium, w szpitalnej sali, w domowej kaplicy, w kościołach... Świadcami tych objawień były setki osób. W licznych orędziach Matka Boża nawiązywała do wielkich objawień: w Lourdes – nazywając się Niepokalanym Poczęciem; w Fatimie – pragnąc, aby rozwijano w zgromadzeniach zakonnych nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca i czczono Ją pod wezwaniem Róży Duchownej (Mistycznej). **Fenomenem tych objawień jest wspomniana Godzina Łaski: 60 minut między godz. 12.00 a 13.00 w dniu 8 grudnia, czyli w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi.** Oto Jej słowa: **„Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego Świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu”.** Ważne jednak, aby zbyt łatwo nie zwalniać się z możliwości pójścia do świątyni. Maryja powiedziała „jeśli ktoś w tym czasie NIE MOŻE nawiedzić kościoła”. Oczywiście nie trzeba poświęcić na modlitwę całej godziny, jeśli nie jest to możliwe. Jednak im ofiarniej podarujemy czas Niepokalanej, tym szcudrzej Ona obsypie nas swoimi łaskami.

